

# Oratorium Skryptokrzyski

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH

nr 115

grudzień 2008

## Życzenia rodzone w bólach

Człowiek w czasie świąt staje się inny... jakiś taki miłszy, uśmiechnięty. Czy to dobrze, czy źle? Czy warto podczas tych kilku bożonarodzeniowych momentów pokazywać inną twarz, a później powracać do tej powszedniej, nie zawsze tak pięknej? Wydaje mi się, że tak (a nuż komuś już tak zostanie, to by było fajnie). W ostateczności, to nie my sami się zmieniamy, ale działa w nas Duch św., który jest w nas sprawcą wszelkiego dobra – jak napisze św. Paweł. Ciesząc się z faktu Narodzenia Boga

pośród ludzi, trwajmy w łączności z Nim poprzez uczestnictwo w niedzielnych spotkaniach eucharystycznych, do czego Was gorąco zachęcam... Radość chrześcijańska nie kończy się na wyśpiewaniu kolędy raz do roku w świetle bożonarodzeniowych choinek. Nie, jest coś o wiele więcej. Ten Jezus może zostać w twoim sercu, możesz się NIM karmić, do Niego śpiewać każdej niedzieli.

*ks. Zygmunt Kostka*

*Dyrektor Wspólnoty Salezjańskiej*

### W NUMERZE:

- Kronika Salezjańska 2
- Różne początki 4
- Co Proboszcz porabiał 5
- Gdyż nie było dla nich 6
- Wspomnienia Ministranta 7
- Fotoreportaż 8
- Zaduszki Trąbki 10
- Akcja ławki 11
- Rajd Listopadowy 12
- Małe Oratorium 14

„DZISIAJ W BETLEJEM”  
fot. Archiwum



# Kronika salezjań Li

W DRODZE NA RADZIEJOWĄ  
fot. Jolanta Gawda

## Sprzątanie grobowca salezjańskiego

W ostatnią sobotę października 25 dzieci z Małego Oratorium, razem z ks. Wojtkiem Zielińskim, udało się na cmentarz, aby posprzątać grobowiec śp. Salezjanów na dzień Święta Zmarłych.

**Różaniec przy grobie Salezjanów**  
2.11., o godz. 19.00 autobus zabrał 70 parafian na Cmentarz Stary, gdzie wspólnie odmówili różaniec przy Grobowcu Salezjańskim. Były to głównie osoby starsze i w średnim wieku. Każdą dziesiątkę prowadził przedstawiciel jednej z parafialnych grup. Modlitwę zakończył ks. Proboszcz Zygmunt Kostka salezjańskim słówkiem.

**Małe Oratorium w Kurozwałkach**  
7.11 ponad 40 dzieci wyjechało razem z ks. Wojtkiem Zielińskim na jednodniową wycieczkę do Kurozwałk. Była to nagroda za udział w nabożeństwach różańcowych. Każdy, kto uczestniczył w co najmniej 20 różańcach, otrzymał ww. nagrodę. Dzieci bawiły się świetnie na

„ZABAWY  
W KUROZWAŁKACH,  
fot. ks. Wojtek Zieliński



mini safari, gdzie podziwiali piękne bizona i podczas wielu innych atrakcji zaplanowanych podczas wyjazdu.

## Rajd listopadowy

8-11 listopada odbył się oratoryjny rajd po Beskidzie Sądeckim. Grupa liczyła 15 „różnych” osób. Żyliśmy w prymitywnych warunkach, lecz nam to nie przeszkadzało. Wodę nosiliśmy wiadrami, potem stawiało się ją na piecu, w którym wcześniej ochotnicy zechcieli napalić. Ten piec był zarówno źródłem ciepła, jak i pokarmu. Dni były różne, ja nie myślałam przez cały wyjazd nie dlatego, że nie było łazienki, lecz ze świadomego wyboru. P.s. Widziałam piękne rzeczy, góry zawsze potrafią zaskoczyć pięknem....

Więcej szczegółów w relacji Moniki Bartosik w rubryce Oratoriando

## Zaduszki Trąbki

21.11. w ramach spotkania Kto szuka ten żyje w kościele Salezjanów odbył się koncert dedykowany śp. Katarzynie Mazurkiewicz, znanej większości jako „Trąbka”. Kaśka związana była ze światem muzycznym, grała na trąbce w zespole ADHD, gościnnie z Menomini. Gwiazdami wieczoru byli: zespół ADHD, Brzmimy, Schola Salezjańska i soliści: Agnieszka Kowalczyk, Filip Tuz, Henryk Zacharski i Jarosław Radziecki. Drugą część spotkania stanowiła Msza Święta sprawowana w intencji tragicznie zmar-



łej Kaśki. Celebransami byli ks. Andrzej Drapała, (który wygłosił również kazanie) i ks. Tomek Kijowski. Więcej w tekście Ernesta Gawła w rubryce Oratoriando.

## Kolacja Chóru Seniorów z okazji Św. Cecylii

22 i 23.11, z okazji wspomnienia św. Cecylii, nasz parafialny chór pod przewodnictwem organisty Pana Henryka Zacharskiego wzbogacił swoim śpiewem Msze wieczorne o godz. 18.00. 23.11., o godz. 19.00, odbyła się kolacja chórzystów seniorów. Atrakcją spotkania były flaczki przygotowane przez chórzystki. Podczas spotkania uczestnicy dziękowali Panu Organiście za kolejny rok owocnej współpracy, zaś ks. Proboszczowi - za pomoc w przygotowaniu spotkania. Podczas miłego wieczoru chór zaśpiewał większość pieśni ze swe-

# nska

## stopad 2008

go repertuaru. Ks. Zygmunt Kostka wyszedł z propozycją wspólnego wyjazdu chórzystów – stricte wypoczynkowego – który miałby się odbyć w nowym już roku.

**Praktyki niedzielne w parafii**  
23.11., w niedzielę Chrystusa Króla, w kościele Świętego Krzyża liczono wiernych, podczas wszystkich 7 mszy, z podziałem na mężczyzn i kobiety. Z naszych rachunków wynika, że w mszach uczestniczyło 1050 mężczyzn i 1544 kobiety, zaś Komunię Świętą przyjęło 297 mężczyzn i 623 kobiety.

**Andrzejki Małego Oratorium.** Salę andrzejkową przygotowali najmłodszy oratorianie. Podczas Andrzejek dzieci bawiły się na

dyskotece. Były wróżby i tańce integracyjne, które poprowadziła Magda Brzoza. Rodzice upiekli ciasto, część z nich brała udział w Andrzejkach. W zabawie uczestniczyło 60 osób.

**Andrzejki Oratorium**  
Organizatorami Andrzejek 2008 były Karolina Żakowska i Kamila Kuśmierz. Dziewczyny przygotowały plakat reklamujący zabawę, pomyślały o zakupach i menu, ustroiły salę i zgromadziły 80 osób. Andrzejki były dobrze zaplanowane. Zabawa taneczna, posiłek, ciepłe i zimne napoje, sałatki, ciasta przygotowane przez rodziców. Wszystkiego można było posmakować. Był również czas na wróżby w pokoju bardzo klimatycznie

pomyślanym, gdzie 6 wróżek i wróżbitów przepowiadało wszystkim zainteresowanym ich przyszłość.

Zabawa trwała od 19.00 do 24.00. Zakończyła się podziękowaniami i wspólną modlitwą.

### Wypominki

Ofiary zebrane w tym roku na wypominki zostaną przeznaczone na koszty utrzymania plebanii i księży. Powodem takiej decyzji jest niedostateczna liczba intencji w stosunku do ilości kapłanów (4 intencje na dzień przy 9 kapłanach).

Przez cały rok za dusze osób polecanych w Wypominkach będą odprawiane Msze Święte.

*Przygotowała Jolanta Gawda*

ZESPÓŁ ADHD PODCZAS  
ZADUSZEK TRĄBKI  
fot. Alicja Tuz



# Różne początki

# Jeder

*„O Panno galilejska,  
O Panno godowa,  
Uczyń, aby nasze chrześcijaństwo  
Przemieniło się w chrześcijaństwo  
Chwil powszednich,  
Albowiem z chwil powszednich  
Zbudowana jest wieczność.*

*Ten, kto nie myśli  
Wymiarami chwili,  
Nigdy nie zdoła  
Zrozumieć wieczności”.*

*Roman Brandstaetter*

Gdy uczyłem religii w Krakowie, pewien uczeń zapytał mnie, do której godziny może tańczyć na zabawie andrzejkowej. (Ciche i jednocześnie nieprawdziwe założenie, że w adwencie nie można tańczyć). Odpowiedziałem mu tak: licząc czas liturgiczny, w ogóle nie zaczynaj tańczyć, gdyż adwent rozpoczyna się od I niesporów, czyli już w sobotę wieczorem. Licząc czas kosmiczny, to baw się spokojnie do północy. A najlepiej dla ciebie, gdy zastosujesz moją regułę mierzenia czasu: jak idę spać, to kończy się dzień, a jak się budzę, to zaczyna się następny.

Jest w tej historii jakaś prawda, ale jest też pułapka. Postępując w ten sposób, można dojść do pomieszania dnia z nocą i na odwrót. Prawda natomiast tkwi w tym, że wszystkie te miary czasu należy uczynić swoimi. No właśnie, ale czy rzeczywiście wszystkie.

## **A po co ich aż tyle?**

Ta wielowymiarowość mierzenia czasu rodzi się z wielowymiarowości życia. Najbardziej świętuemy początek nowego roku kalendarzowego, ale przecież nowość, którą on ze sobą przynosi, jest dość pozorna, a bardzo formalna. Może nieco przesadzam, ale proszę mi uwierzyć, że dla mnie nowy rok zaczyna się przede wszystkim w wrześniu wraz z nowym rokiem szkolnym, a kończy w czerwcu. Wakacje to dość szczególny czas: wakatu, czyli jakiegoś zawieszenia w rachubie czasu. A przecież nie uczę w szkole. Myślę, że dla każdego młodego człowieka i tych wszystkich, którzy wokół nich żyją, ta miara czasu jest o wiele istotniejsza.

Najmniej znaczący początek, to

ten liturgiczny, nastający z pierwszą niedzielą adwentu. Czy to znak jakiejś niedojrzałości, czy też po prostu zwykła konsekwencja tego, iż chrześcijaństwo nigdy nie aspirowało do tworzenia państwowości teokratycznej. Nigdy nie chciało mieć takiego wpływu na rytm świata. W tym przypadku słowo „takiego” odnosi się do jakości, a nie do ilości. Zgodnie ze słowami Jezusa: „Królestwo moje nie jest stąd” oraz „Przyjdź Królestwo Twoje”.

## **Coś się kończy, coś się zaczyna**

Niezależnie od tego, w jakim porządku bardziej się odnajdujemy, mają one wspólne elementy: początek poprzedza koniec, który wiąże się z podsumowaniami oraz podsumowanie ma sens wtedy, kiedy otwiera nas na



n cel

nowe. To nowe zapisujemy w naszych planach i postanowieniach. Intuicyjnie czujemy, że dobre podsumowanie to też dobre plany i na odwrót: dobre plany to radosne podsumowanie. To trudna sztuka. Wiem to po sobie i z obserwacji życia naszych wspólnot. Ale jeśli uda nam się skonstruowanie chociażby małego projekciku, to jest szansa na realizację marzeń. Według mnie plany muszą być: konkretne, realizowalne i pozytywne. Dodam do tego jeszcze mądrość ojców pustyni. Abba Mateos powiedział: „Lepsza lekka praca, lecz czasochłonna, niż ciężka, która szybko się kończy.” Świetnym, choć wymagającym treningiem jest codzienny rachunek sumienia, który stanowi bogactwo Kościoła. Poprzedza go z rana wezwanie do uczynienia jakiegoś postanowienia na bieżący dzień. Poprzez te praktyki odpowiadamy na wezwanie Boże, abyśmy „czynili sobie ziemię poddaną”, abyśmy się stawiali panami czasu. Z drugiej jednak strony musimy pielęgnować w sobie poczucie, iż jesteśmy przemijający i ograniczeni, „jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana”. Święci mawiali: „pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie i módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga”. A wszystko dlatego, że: „Ten, kto nie myśli Wymiarami chwili, Nigdy nie zdoła Zrozumieć wieczności.”

*Ks. Tomasz Kijowski*

## Co proboszcz porabiał w Irlandii?

Przed przybyciem do Kielc pracowałem w naszym seminarium w Krakowie. Tam wielokrotnie odwiedzał mnie mój przyjaciel, ksiądz z Irlandii, Fr. Brian. Poznaliśmy się już prawie 8 lat temu. Ja pracowałem na Zielonej Wyspie, a on wrócił z USA do swojej diecezji w Dublinie. Od tego czasu mamy ciągły kontakt. Nasza znajomość zaowocowała licznymi wizytami, a dwa lata temu udało mu się zorganizować pielgrzymkę swojej parafii do Polski. Rok temu został proboszczem w parafii w centrum stolicy Irlandii. Tam też zorganizował pomoc materialną dla naszego seminarium. Na jego apel parafianie w ciągu roku zebrali ponad 2000 Euro, które teraz mogłem przywieźć do Polski i ofiarować na cele edukacji nowych salezjanów. A więc pojechałem, by podziękować członkom parafii św. Agaty z Dublina za ich hojność i życzliwość. Dawno nie odwiedzałem mojej drugiej ojczyzny. Cudownie było powrócić do znajomych miejsc. Mogłem znowu zakosztować cudownej atmosfery, którą bardzo polubiłem, a także posmakować ich wspaniałego ... Guinnessa – ciemnego piwa. Tylko tam Guinness ma taki prawdziwy smak. W pierwszy dzień spotkałem się z parafianami. Na Mszach św., w imieniu salezjanów z naszej prowincji i naszego seminarium,

złożyłem podziękowania wszystkim wiernym. Moje krótkie wystąpienia kończyły się w ich stylu... oklaskami. Opowiedziałem też o mojej aktualnej pracy w parafii św. Krzyża. Mój przyjaciel ksiądz obiecał zasponsorować odnowienie jednej ławki w naszym kościele. Oglądając tamtejszy kościół, zacząłem mu zazdrościć. Ta świątynia została kilka lat temu odnowiona. Jest wymalowana i zmieniona. Oglądałem zdjęcia sprzed kilkunastu lat i rzeczywiście końcowy efekt robi wrażenie. Jednak ks. Brian wyznał szczerze, iż wolałby mieć liczną grupę wiernych w świątyni niż odnowiony kościół. Skarbem Kościoła są ludzie, a nie same mury, choćby i piękne odnowione. Wróciłem do Polski z nowymi doświadczeniami, pomysłami. Z Brianem spędziłem wiele czasu dzieląc naszymi kapłańskimi spostrzeżeniami. Warto mieć kogoś, z kim można dzielić wspólną pasję, podobne radości i smutki.

*Ks. Zygmunt Kostka*



IRLANDZKA  
ROŚLINKA  
fot. Archiwum

# „gdyż nie było dla nich miejsca w gospod

PAN STANISŁAW  
ŁASIŃSKI  
fot. Jolanta Gawda



**Ze Stanisławem Łasińskim, z-cą kierownika Działu ds. Bezdomności Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Kielcach, na temat organizowanej corocznie Wigilii dla bezdomnych i samotnych.**

Rozmawia Jolanta Gawda

## **Kto był autorem pomysłu Wigilii dla bezdomnych?**

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Kielcach, który już od wielu lat przygotowuje to uroczyste spotkanie. Najpierw organizowaliśmy je na dworcu PKP. Administrator dworca był jednak niechętny kontynuacji tej formy pomocy dla bezdomnych, więc przenieśliśmy się do stolówki przy ulicy Piekoszowskiej 32. Tam gromadziliśmy się przez ostatnie dwa lata. W tym roku zaplanowaliśmy Wigilię wspólnie z Caritasem i Dyрекcją WDK.

## **Od ilu lat MOPR organizuje Wigilię?**

Od wielu. Wcześniej były one

organizowane dla osób samotnych, starszych. Przychodzili na nią jednak w większości bezdomni. Wigilię stricte dla osób bezdomnych organizujemy od 5-6 lat.

## **Ile osób zazwyczaj się na niej gromadzi?**

Od 70 do 150. Często uczestnikami były również osoby mieszkające w pobliżu dworca – niekoniecznie bezdomne.

## **Jak wygląda taka Wigilia?**

Całość rozpoczyna się modlitwą, potem są życzenia i poczęstunek. Jej uczestnikami są również: ks. Skotnicki, ks. biskup, władze miasta na czele z prezydentem, dyrekcja MOPR. Dla części osób potrzebujących MOPR wydaje paczki świąteczne, spożywcze. Przygotowują je również Caritas i Polski Czerwony Krzyż. Rok temu wiele osób otrzymało paczki w Wojewódzkim Domu Kultury. Współorganizatorem Wigilii 2007 był Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

## **Skąd czerpią Państwo fundusze na organizację Wigilii dla bezdomnych?**

MOPR ma fundusze z zadań zleconych i z zadań własnych, dotacje otrzymujemy również z budżetu państwa i z budżetu miasta – są to tzw. zasiłki własne miasta.

## **Jak wyglądają przygotowania do Wigilii?**

Zabiegów jest sporo. Trzeba przygotować posiłki, ustalić listę uczestników, wypisać zaproszenia dla wielu osób. Wszystko jednak daje się pogodzić. Chciałem zaznaczyć, że osoby bezdomne najbardziej lubiły wigilię na dworcu PKP, ponieważ tam czuły się jak u siebie.

## **Plany na ten rok?**

W tym roku Wigilia odbędzie się w Wojewódzkim Domu Kultury 24 grudnia o godz. 11.00. Tam też będzie poczęstunek. Zaproszeni są również: ks. Biskup, przedstawiciele Rady Miasta, Caritas, WDK i nasz ośrodek. Każdy kto przyjdzie, nawet jeśli nie jest się osobą bezdom-



# odzie”

ną, można liczyć na życzliwe przyjęcie. Nikt nigdy nie był i nie będzie wyproszony.

## W jakiej atmosferze przebiega Wigilia?

Jest miło i serdecznie, niektóre osoby spotykają się raz do roku, właśnie na tej Wigilii. Nie czuje się większej różnicy między przedstawicielem władz miasta a osobą bezdomną.

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzine zaprasza wszystkie osoby bezdomne i samotne na wigilijne spotkanie.

## Dziękuję za rozmowę.



## Wspomnienia ministranta z lat 60 XX wieku

### Część II

Druga część wspomnień Pana Włodzimierza Zacharza, obecnie emerytowanego polonisty, niegdyś ministranta, pełniącego przez wiele lat służbę przy ołtarzu w parafii św. Krzyża.

### Rok kościelny

Ministranci podzieleni byli na sześć grup. Każda z nich liczyła kilkunastu chłopców, którzy służyli do mszy świętej w wyznaczony dzień tygodnia. W niedziele i święta przychodziliśmy wszyscy. Ubrani w białe komże zasiadaliśmy w prezbiterium, oddzielonym od reszty kościoła balustradą. Święta kościelne wyznaczały rytm naszego życia przez cały rok. W grudniu chodziliśmy na 6.00 na roraty, które - dzięki kolorowym lampionom-miały niepowtarzalny nastrój. Z pieśni adwentowych najbardziej podobała mi się „Archanioł Boży Gabriel”, a z kolęd szczególnie lubiłem „Wśród nocnej ciszy”. Szopka, choinka z barwnymi światełkami - wszystko to stwarzało radosny, świąteczny klimat. Pieśni postne „Ludu mój, ludu”, „Ogrodzie oliwny”, „Wisi na krzyżu” oraz sama droga krzyżowa zawsze napełniały mnie smutkiem i melancholią. Z ochotą chodziłem na nabożeństwa majowe. Lubiałem Litanię Loretańską i pieśń „Chwalcie łąki umajone”. Po nabożeństwie szliśmy pod figurę Matki Bożej, recytowaliśmy

wiersze, śpiewaliśmy pieśni.

Duże wrażenie robiła na mnie procesja na Boże Ciało. Cztery ołtarze ustawione na ulicach Dzierżyńskiego (dziś Zagnańskiej), Jasnej i Okrzei, przypominały kwiatowe altany i wydzielaly zapach świeżo zerwanej zieleniny. Ubrane na biało dziewczynki sypały z koszyków kwiaty pod nogi księdza niosącego monstrancję. Nad głową kapłana nieśli baldachim czterej mężczyźni w białych rękawiczkach. Boże Ciało było zazwyczaj dniem upalnym z popołudniową potężną burzą.

C.D.N.  
Włodzimierz Zacharz

SŁUŻBA PODCZAS  
WIGILII PASCHALNEJ  
fot. Patryk Banach





LANIE WODY  
fot. Jolanta  
Gawda



GRZECZNY BYŁEŚ?! fot. Michał Grzesik

IDZIEMY NA  
ANDRZEJKI  
fot. Michał  
Grzesik

ANDRZEJKOWY WIECZÓR fot. Jolanta Gawda



ŚW. MIKOŁAJ Z WIZYTĄ fot. Michał Grzesik

KLUCZ DO SZCZĘŚCIA? fot. Jolanta Gawda







GORĄCE TANCE  
fot. Michał Grzesik



KLUCZOWA WRÓŻBA fot. Jolanta Gawda



W KÓŁECZKU fot. ks. Tomasz Kijowski

WYSTĘP DZIEWCZYNEK fot. Michał Grzesik



ŚWIĄTECZNA WIZYTA fot. Michał Grzesik



PRAWDĘ CI POWIĘ fot. Jolanta Gawda



# ZADUSZKI TRĄBKI



GITAROWE SOLO FILIPA TUZ  
fot. Alicja Tuz

Odkąd pamiętam, a mówią mi e-meryt, Zaduszki zawsze były dobrym momentem do organizowania koncertów muzycznych. Dotąd nie zastanawiałem się, czemu ten czas jest taki właściwy, ot przyjmowałem, że tak jest i tyle. W tym roku było inaczej. Zapewne dlatego, że koncert był poświęcony Trąbce, Katarzynie Mazurkiewicz, którą znałem, która cała była muzyką, która od nas odeszła... Jasne się stało, że refleksja, wyjątkowo jej sprzyjający czas święta zmarłych jest przyczyną tak dobrej koincydencji Zaduszek i sztuki. Mircea Eliade w swoich dziennikach nazywał homo sapiens ludzi, którzy posiadają tzw. totalną świadomość, czyli zdolność do refleksji, ale takiej, za którą idą czyny i która czyni nas lepszymi.

Pochylanie się nad pamięcią o tych, którzy od nas odeszli i atmosfera tych dni sprzyjają zadumie. Stąd tak oczywista obecność sztuki, której podstawowym zadaniem jest sprowokować, zmusić odbiorcę do zadania sobie chociaż podstawowych pytań, a niejednokrotnie i pójscia dalej... Niestety w czasach obecnych, choć pewnie nieszczególnie wyjątkowych pod tym względem, zbyt często się o tym zapomina. Wiele lat temu w kieleckim plastyku gościł świętej pamięci i umysłu ks. prof. Józef Tischner z wykładem o estetycznej wyższości kultury greckiej, helleńskiej nad chrześcijańską. Temat, jak pokazało życie, mocno dyskusyjny, był

REGGAE RYTM – ADHD  
fot. Alicja Tuz

znakomitym pretekstem do przypomnienia młodym adeptom plastyka, że celem sztuki jest zbawiać, oczyszczać duszę, zmuszać do refleksji zmieniającej nasze postępowanie. Dowodził, że sztuka swą wartością stanowi prawdziwą awangardę człowieczej ewolucji. Niedoślnie zacytuję: chcesz wiedzieć, gdzie wtedy był człowiek? Popatrz na sztukę, którą wtedy tworzył. Gdy myślę o święcie zmarłych, wnioskiem jest tożsamy: refleksja – a, rozwijając, wcześniej czy później dojdziemy do: kto szuka ten żyje. Hasło farowych spotkań dobrze opisuje różnorodność rodzajów, temperamentów muzycznych, w których każdy mógł znaleźć swoją właściwą, zaduszną nutę. Pozostaje mi jedynie, jako uczestnikowi, mieć nadzieję, że sprostaliśmy choć w części postawionemu nam przez księdza profesora i święto wyzwaniu.

Niezwykle istotnym był fakt, że na marmurowych płytach ołtarza w podmiotach wykonawczych



# Akcja Ławki

(moje ulubione sformułowanie i z tego miejsca śpieszę podziękować całej redakcji „Oratora” za umożliwienie mi jego opublikowania) królowali i rządili naszymi emocjami młodzi ludzie, często na początku swojej drogi: muzycy z ADHD, którzy także gościnnie wsparli BrzmiMy, Schola Salezjańska pod temperamentnym przewodem Pani Agnieszki Kowalczyk, panującej tego wieczoru na ołtarzowej scenie, a także: pan organista Henryk Zacharski, Jarosław Radziecki, Filip Tuz i wspomniane BrzmiMy. Koncert ilustrowany był znakomitymi zdjęciami uczestników koła fotograficznego działającego przy oratorium.

Nawet jeśli, nie tak jak prawdziwi świętokrzyscy górale, w którymś momencie pójdziemy na łatwiznę i zrezygnujemy ze zmian, to na szczęście za rok znów będzie okazja, by sobie przypomnieć o tym, co istotne... i chwala temu świętu za to!

*Ernest Gaweł*



Minął już ponad miesiąc od rozpoczęcia projektu odnowy naszych ławek. Gdybym miał jednym słowem opisać to, co w tym momencie czuję, to powiedziałbym: wdzięczność! Kiedy zabierałem się za ten pomysł, nie przypuszczałem, iż w tak krótkim czasie zbierzemy sumę, która pokryje remont połowy naszych ławek w kościele. Już w pierwszym tygodniu przyszły trzy rodziny ofiarując pieniądze na ten cel. Dalej było już tak, jak możemy zobaczyć na planie z tyłu naszego kościoła. Ostatniej niedzieli nawet nie zdążyłem wpisać kolejnych ofiarodawców, za co przepraszam. Wśród nich są tacy, którzy pokryli cały koszt odnowy ławki, jak i ci, których stać było na pokrycie tylko pewnej części. Każdy według własnych możliwości i ofiarności. Pani zbierająca pieniądze z ulicy Zagnańskiej prosiła, by wspomnieć pewną dziewczynkę, która ze swojej skarbonki wyciągnęła 1 złotówkę i ofiarowała na ten cel. Gest bardzo wymowny i piękny.

Proces odnowy w stolarni nie idzie tak szybko, jak by się to mogło wydawać. Potrzeba wiele czasu i cierpliwości. Podesty są bardzo zniszczone. Ale uważam, że lepiej zrobić wolniej a lepiej.

Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego dzieła. Ma ono niewątpliwie wiele wymiarów - nie tylko ten materialny: odnowione ławki, ale i duchowy. Przypomina wielu osobom fakt bycia jednym Kościołem i wyzwała pokłady solidarności i odpowiedzialności za wspólne dobro. Każdego ofiarodawcę zapisujemy. Koperty złożone na tacę, przyniesione do zakrystii czy kancelarii są odnotowywane. W ten sposób możemy przedstawić listę dotychczasowych ofiarodawców. Niektórzy chcieli zostać anonimowi, co oczywiście szanujemy. Jeszcze raz składam wyrazy mojej wdzięczności i podziwu.

*ks. proboszcz Zygmunt Kostka*

## Lista ofiarodawców na renowację ławek:

### ulica Szczygła, blok nr 1:

M. K. Zawada, S. M. Gawęccy, M. B. Kwiatkowski  
I. F. Wójcik, Maria Skorodzień, S. T. Małek, S. H. Serda,  
E. B. Ura, T. B. Wiewióra, A. L. Skucińscy, Łukaszewicz, I. C. Gołuch, E.

J. Pabian, S. T. Sitarscy, Z. T. Ziomek,  
J. J. Długosz, G. K. Małeccy, Krystyna Chmielnicka, Stanisława Świtoń, E. H. Świtoń, M. S. Kargulewicz, E. M. Wach,  
E. M. Lewiccy, K. S. Stepień,  
D. R. Szmidt, M. P. Kargulewicz,  
J. J. Gugałowic

# RAJD LISTOPADOWY



ARCHAICZNA  
KUCHNIA  
fot. Jolanta Gawda

Tuż przed północą, jeszcze w piątek, 7 listopada, wyruszyliśmy spod oratorium dwoma samochodami, na rajd w Beskid Sądecki. My, czyli kilkunastoosobowa grupa na czele z ks. Kijowskim.

Pora nietypowa, ale jak najbardziej odpowiednia, by nie stać w korkach. Przejeżdżając przez Kraków, około 2.00, zatrzymaliśmy się na Starym Mieście, pod Halą Targową, na kultowe kiełbaski. Stara, niebieska nyska, kiełbaska pieczona nad rożnem, buła i butelkowana oranżada, a wszystko konsumowane na stojąco przy małym stoliku. Oj, można było się dobrze posilić, a przy tym poczuć klimat czasów PRL-u. Po przerwie, ruszyliśmy w dalszą drogę. Około godziny 5.00 byliśmy w miejscowości Rytro, skąd już niedaleko było do naszego schroniska - „Chatki pod Niemców”. Droga do domku nie była jednak łatwa. Po zaparkowaniu samochodów, każdy musiał wziąć swój ciężki plecak i wspinać się pod górę, nocą, przez las. Ulga nastąpiła dopiero, gdy przekroczyliśmy próg chatki. Zajęliśmy swoje miejsca i zapadliśmy w krótki sen, bo już świtało. Po 4 godzinach obudziły nas mocne promienie słońca przedostające się do środka pomieszczenia. Wtedy mogliśmy przyjrzeć się dokładnie miejscu, w którym byliśmy.

Przywitał nas ciepło „Jurek” - „Harris”, siwobrody opiekun chatki, który zapoznał nas z panującymi tu zwyczajami. Powiedział, że wodę trzeba sobie przynieść z pobliskiego źródła, drewno z drewni, po czym nauczył nas obsługiwać piec. Pokazał nam prowizoryczną łazienkę, a raczej ustronne miejsce, w którym

można było, za pomocą miski, zmyć z siebie kurz cywilizacji. Na zewnątrz znajdowała się, grożąca zawaleniem, toaleta zwana dźwięcznie „Fantazją”, a także huśtawka i specjalnie przygotowane miejsce na ognisko. Można było stamtąd podziwiać rewelacyjne widoki. Po zadowoleniu się, rozpakowaniu i posiłku, wyruszyliśmy na szlak. Trasa była dosyć wyczerpująca jak na pierwszy dzień wędrówki po górach. Po ponad sześciogodzinnym spacerze wróciliśmy do schroniska. Odpoczęliśmy i zaczęliśmy się posilać tym, co każdy sobie przygotował w turystycznych warunkach. Wieczorem, kto chciał, uczestniczył w Eucharystii. Później nasz kolega Tomek, wyciągnął gitarę i rozbrzmiała muzyka. Po pewnym czasie wszyscy włączyli się do śpiewu. Do świetnej zabawy dołączyły rozśpiewane dziewczyny z chaty obok. Po wspólnym śpiewie, około północy, poszliśmy spać. W niedzielę obudziły nas o świcie rozgrywki przy stołach do „cymbergaja” zwanego tu popularnie „stukanem”. Można było przy tej grze niezłe rozruszać kości.

Po porannym posiłku ks. Kijowski odprawił Mszę Świętą na wolnym powietrzu. Przybyło na nią około 40 osób, co było dla nas miłym zaskoczeniem. Naszym celem tego dnia była miejscowość Stara Lubowia na Słowacji. Pojechaliliśmy zwiedzić tamtejszy



„WŁAŚNIE ZDOBYŁY-  
SMY RADZIEJOWA”  
fot. ks. Tomek  
Kijowski

# Y

Zamek Lubowniański, majestatyczną twierdzę renesansową, wnoszącą się nad doliną rzeki Poprad. W pałacu można było zobaczyć meble z epoki oraz wystawę poświęconą Zamojskim. Jednak najpiękniejszy krajobraz rozpościerał się z głównej wieży. Na jego tle robiliśmy sobie zdjęcia. Przed powrotem do schroniska odwiedziliśmy także sklep, zaopatrując się w słowackie smakołyki. Wieczór spędziliśmy wesoło z naszymi gośćmi przy dźwiękach gitar. W poniedziałek, przemierzając przez kilka godzin wytrwale lasy bukowe, świerkowe i jodłowe, wspięliśmy się na najwyższy szczyt Beskidu Sądeckiego – Radziejową (1262 m n.p.m.). Kto nie miał lęku wysokości, ten z wieży widokowej mógł podziwiać malowniczą panoramę m.in. Tatr i Pienin. Po dotarciu do chatki śpiewaliśmy patriotyczne pieśni i graliśmy w gry. W ten sposób dobiegł końca już ostatni nasz wieczór w tym urokliwym miejscu. Szczęśliwie wróciliśmy do domów ubogaceni „Niemcowym” klimatem. Podsumowując te trzy dni, myślę, że był to czas w pełni wykorzystany. Można było odpocząć od codziennych spraw i cywilizacji. Przede wszystkim ten rajd pokrzepił ducha każdego z uczestników, mojego na pewno.

*Monika Bartosik*



#### **ulica 1 Maja:**

D. E. Jońca, B. J. Mikłasiński

#### **ulica Jasna:**

Perfumeria, Witecki, Broniek J, Kania  
WojciechSzalankiewicz, Kolasa  
Stanisława, Pałys Halina, Krzysiek  
Bożena, Gawel Marek, Bączkowska  
Alina, Kopeć Leokadia, Kopeć  
Bogusława, Zapała, Król Henryka

#### **ul. Zagnańska:**

Zatorska Mieczysława, Łysek Jarosław,  
Salwa Wiesław, Skrzynecki Andrzej,  
Stępień Leszek, Ściaga Grażyna,  
Gonciarz Matylda  
Dobrowolski Tomasz, Boś Marianna,  
Drogosz Alina i Stanisław  
Dereniewicz Dorota

#### **ul. Stolarska:**

Nęcki Stanisław, Zatorscy Joanna  
i Marek, Kosztołowicz Iwona i Zdzisław,  
Zarzyccy Lidia i Włodzimierz,  
Nowakowski Zbigniew,  
Kalinowska Maria, Pietras – Bem  
Milena, Postawa

#### **ul. 1-go Maja:**

Piekarnia „Dobrowolski – Oględzińska”,  
Jastrzębska Zofia, Kaszuba Irena,  
Sutowicz Małgorzata, Walasek Marcin  
„Twój Sklep”, Kaleta Henryka,  
Czyżewski „ZUGA – SHL”

#### **ul. Okrzei:**

Jas Janina, Buras Janina, Bendkowska  
Helena, Mierzwiak Marianna  
Purski Wiesław, Chrabąszcz, Jankowska  
Zofia, Najberg Helena  
Miotłowski Henryk, Mróz Lidia

#### **ul. Hubalczyków:**

Salwa Krystyna

#### **ul. Ponurego Piwnika:**

Smolarczyk Stefan

#### **ul. Miła:**

Chmurzyński Zdzisława i Stefan

#### **ul. Panoramiczna:**

Osuch Halina

#### **Zbiórkę przeprowadziła pani**

**Mieczysława Zatorska.**

#### **ul. Piramowicza:**

Zbigniew Szybalski, Maria i Jarosław  
Grosiccy, Danuta Grosika  
Irena Jankiewicz, Grażyna Sobolewska,  
Stefan Biber, Teresa Wróblewska,  
Elżbieta Lasota, Stanisław Zapała,  
J. R. Kwietniewscy  
Adam Wesołowski, Lechosław  
Wesołowski, Sławomir Kopyciński  
Stanisława Kosowska, Maria Kotwica,  
Wanda Telka, Stanisław Sidło  
Zofia Kmiecik, Dorota Kozieł, Janina  
Gruba, Stanisława Pela  
Teresa Gacek, Halina Wychowaniec,  
Krystyna Stępień

#### **Ofiarodawcy, którzy indywidualnie**

#### **złożyli ofiarę na renowację ławek:**

Janina i Czesław Snopek, Józefa Zajac,  
Maria i Mirosław Pela  
Dorota i Paweł Tofil, Rodzina Margas,  
Zofia Gadomska  
Stanisława Makuch i Halina Tokarska,  
Halina i Kazimierz Cholewiczcy  
Lidia i Mieczysław Chyb, Rodzina  
Zapała, Krystyna i Stanisław Sarnat  
Rodzina Nowek, Magdalena i Marian  
Kostka, Stefania Moroz  
Krystyna i Paweł Barańscy, Barbara  
i Jan Rubinkiewicz, Danuta i Sławomir  
Kozakowscy, Leokadia Kaczmarczyk,  
Jadwiga Domaradzka Renata i Jacek  
Dunajscy, Lucyna Dunajska, Janina  
Domagała, Bożena i Marek Fijałkowsky,  
Teresa i Edward Kaczmarczyk, Elżbieta  
i Leon Gluch, Beata i Krzysztof  
Gregorek, Maria i Teresa Duda, Jadwiga  
Marczyk, Józefa i Wojciech  
Stolcman, Elżbieta i Zbigniew  
Ruchomscy, Anna i Jerzy Tofil, Józefa  
i Franciszek Tofil, Zenobia i Stanisław  
Klamka, Zofia Ściwarska Rodzina  
Kaczmarek i Sochacka, Genowefa  
Kosmala, Jadwiga Kuczkowska,  
Bogusława i Tadeusz Zapała, Teresa  
i Waldemar Mazurek, Krystyna i Marian  
Sierpiński, Maria Szykisznia  
Michalina Hermanowicz, Alicja  
Jackowska, Eugenia Nosek  
Krystyna i Józef Zajac, Marta i Maciej  
Miller, Stanisława Sokolińska  
Judyta Daszkiewicz, Maria Cyga,  
Halina i Zenon Lech, Barbara i Jan  
Kolus, Jadwiga i Stanisław Stępień



# MAŁE ORATORIUM



POKAZ TAŃCA  
fot. Michał Grzesik

Msza święta, godz. 11.30 – nasz kościół wypełniony po brzegi. Przeglądając się parafianom, zauważam seniorów, osoby dorosłe, młodzież, dzieci. Tych ostatnich jest chyba najwięcej. Zajmują wszystkie miejsca przed samym ołtarzem i z radością oczekują na rozpoczęcie Eucharystii. W czasie jej trwania modlą się i śpiewają. Duża część z nich to uczestnicy zajęć w Małym Oratorium.

## CO TO?

Otóż Małe Oratorium, to przestrzeń, która została stworzona z myślą o naszych najmłodszych parafianach. Nad jej działalnością świetnie czuwa ks. Wojtek Zieliński,

MALUJEMY NA SZKLE  
fot. Alicja Tuz

który jest jednocześnie opiekunem oraz wychowawcą dzieci, a także kieruje działalnością Małego Oratorium. Małe Oratorium to także miejsce, gdzie dzieci mogą liczyć nie tylko na świetną zabawę oraz integrację z grupą rówieśniczą, ale również na pomoc w odrabianiu lekcji czy wychowanie w chrześcijańskim duchu, a wszystko to dzięki staraniom grupy wychowawców.

## KIEDY?

Spotkania odbywają się trzy razy w tygodniu, w określonych godzinach: wtorek i czwartek, 16.00 – 19.00, a także sobota, 10.00 – 14.00. We wtorki i czwartki zajęcia kończą się ciepłym posiłkiem.

## KTO MOŻE PRZYJŚĆ?

Propozycje Małego Oratorium skierowane są głównie do dzieci ze szkoły podstawowej. Jednak troszkę młodszy lub troszkę starsi nie mają się czym martwić. Jak mówi znane powiedzenie: „wyjątek potwierdza regułę”, zatem oni też mogą zjawić się w Małym Oratorium i z pewnością spotkają się z życzliwością opiekunów i uczestników.

## WARUNKI

W Małym Oratorium obowiązują pewne zasady, które dotyczą wszystkich dzieci. Mianowicie, aby zostać „pełnoprawnym” członkiem, należy przede wszystkim regularnie uczestniczyć w spotkaniach Małego Oratorium. Ważnym punktem jest dbałość o zajęcia szkolne, czyli najkrócej mówiąc: uczęszczanie na lekcje, odrabianie prac domowych, etc. Spore wyzwanie stoi w tym momen-

cie również przed rodzicami, którzy posyłając swoją pociechę do Małego Oratorium, biorą na siebie świadomą współpracę z wychowawcami.

## ZAJĘCIA

Małe Oratorium oferuje wiele różnorodnych zajęć, z których każdy wybierze coś dla siebie. Każde spotkanie rozpoczyna i kończy wspólna modlitwa. Zajęcia wtorkowe oraz czwartkowe podzielone są na dwa bloki. Pierwszy z nich to czas, kiedy dzieci mogą uzyskać pomoc w odrobieniu lekcji. Drugi rozpoczyna się około godziny 17.00 i jest wypełniony tym, co dzieci lubią najbardziej, czyli zabawą. Zabawy odbywają się



(w zależności od aury) w salce bądź na świeżym powietrzu. Najmłodszy mają wtedy okazję do uczestnictwa w różnorodnych zajęciach, jak np. gra w siatkówkę, piłkę nożną, koszykówkę, układanie puzzli czy klocków, rysowanie, malowanie i wiele, wiele innych. Atrakcją są także liczne wycieczki – zarówno te, które mają zapoznać dzieci z regionem świętokrzyskim, jak i te dalsze – poza teren województwa. Organizowane są również liczne zabawy okolicznościowe, jak Andrzejkę czy Mikołajki. Niedługo dzieci będą mogły uczestniczyć np. w zajęciach malowania na szkle, a w ramach edukacji regionalnej - zwiedzać

Kielce i okolice w towarzystwie profesjonalnych przewodników.

**NA KONIEC SŁÓW KILKA**  
Ostatnie słowo należy do ks. Wojtka Zielińskiego, który z prawdziwą pasją angażuje się w działalność Małego Oratorium.

„Wszystkie dzieci, które lubią zabawę, zajęcia grupowe i integracyjne, spacer, wycieczki oraz wiele innych zajęć zapraszam do nas! Zapraszam każdego, kto ma ochotę i wolny czas!”.

Myszę, że z takiego zaproszenia nie sposób nie skorzystać.

*Justyna Kuśtowska*



# Informator

## Kościół Kieleckiego

- 20. 12 (sobota) – godz. 17.00. – II Diecezjalny Festiwal Kolęd i Pastoralek, Kielce 2008, Kościół pw. św. Józefa Robotnika (Kaplica MB Fatimskiej): ogłoszenie nagrodzonych w konkursie i koncert laureatów,
- 11.11.2008 – 31.03.2009 – Wystawa Omnia Pro Christo Rege – ks. Czesław Kaczmarek biskup – męczennik, Muzeum Diecezjalne w Kielcach, ul. Jana Pawła II 3, Godziny otwarcia: wtorek, środa, piątek, sobota: 9.00-16.00; czwartek: 12.00-18.00.
- 07.11.2008 - 10.01.2009 - TADEUSZ BRZOZOWSKI - szkic do portretu / malarstwo i rysunek/ Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej w Kielcach, ul. Zamkowa 5/7. Czynna od wtorku do piątku w godz. 11.00 - 18.00, soboty - niedziele w godz. 10.00 - 17.00. We wtorki wstęp bezpłatny. Pozostałe dni bilet: normalny 5 zł., ulgowy 2 zł.

*oprac. Monika Bator*



Zapraszamy  
w każdą drugą niedzielę miesiąca  
na modlitwę medytacyjną ze śpiewami  
Taizé.

11 stycznia 2009 w kościele  
seminaryjnym pw. Świętej Trójcy  
przy ul. Jana Pawła II

WSPÓLNA MODLITWA  
godz. 18.30

Po niej krótkie rozważanie Pisma  
Świętego i możliwość rozmowy.

„Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”.

Ef 5,31-32

### Szanowni Małżonkowie - Jubilaci!

W naszym życiu otrzymaliśmy od Dobrego Boga wiele łask, za które powinniśmy być wdzięczni. Jednym z wyjątkowych darów jest Sakrament Małżeństwa.

Serdecznie zapraszam Państwa wraz z najbliższymi w Święto Świętej Rodziny przypadające w dniu 28 grudnia 2008 na Msze św. o godz. 8<sup>30</sup> obchodzących 35, 40, 45, 50, 55 i 60 rocznicę ślubu, na godz. 1000 obchodzących 20, 25 i 30 rocznicę ślubu oraz na godz. 1130 obchodzących 5, 10 i 15 rocznicę ślubu. Te Msze św. będą sprawowane w Waszej intencji jako dziękczynienie za dar wspólnego życia małżeńskiego i otrzymane w tym czasie łaski.

Podczas Mszy św. po homilii, zapraszam do uroczystego odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Po uroczystości wszystkim Jubilatom zostaną wręczone pamiątkowe dyplomy.

Z wyrazami szacunku i pamięci na modlitwie

*Ks. Zygmunt Kostka SDB*



redaktor naczelny: ks. Tomasz Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl  
redaktorzy: Monika Bator, Monika Bartosik, Jolanta Gawda, Ernest Gawel, Justyna Kuśtowska, Grzegorz Mróz junior  
zdjęcia: Alicja Tuz  
kolportaż: Anna & Jolanta Gawda  
DTP: Adrian Ozga  
adres redakcji: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>,  
e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)  
Druk: MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523

Nakład: 1000 egzemplarzy  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.  
Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

# Bardzo konkretnie

Zgony:

1. Janina Dziejic
2. Maria Serwicka
3. Wanda Stępień
4. Kazimiera Łucka
5. Maria Łataś
6. Andrzej Zwolski
7. Adam Wróblewski



Śluby:

1. Grzegorz Leżuch i Luiza Drogosz
2. Sandro Ottaviani i Jolanta Siwek
3. Andrzej Niemiec i Agnieszka Majka



Chrzty:

1. Nicola Amelia Wierzbicka
2. Miłosz Andrzej Malec
3. Giulia Pagliazzo
4. Nikola Wiktoria Szałas
5. Maksym Wołczyk
6. Jakub Kudelski
7. Alan Łukasz Baran
8. Karol Łukasz Furmanek



Dane zebrała  
Alicja Jackowska

